

Jezus był wolnościowcem. Na krzyż posłało go państwo i demokracja

9 kwietnia 2023

Wielkanoc, to dobry moment, by zdemaskować kłamstwo, które wmawiają masom lewicowcy, jakoby Jezus Chrystus był socjalistą. Nie, nie był. Przekaz Mesjasza był wolnościowy, a na krzyż posłało go państwo i demokracja. Na przesłaniu Nazarejczyka opiera się natomiast cywilizacja europejska.

„Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: »Pójdź za Mną«! On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami” – czytamy w „Nowym testamencie”.

Jezus powołał na apostoła urzędnika państwowego – poborcę podatków. A ten w pełni uznał, że to, co robił, było złe. Zostawił więc swoją komorę celną i poszedł za Jezusem. Poborcy podatkowi nie cieszyli się wówczas przychylnością wśród Żydów, bo zabierali Izraelitom pieniądze i oddawali je rzymskiemu okupantowi. Jezus, powołując Mateusza, w żaden sposób nie daje do zrozumienia, że jakkolwiek akceptuje to, czym jego uczeń się wcześniej zajmował. Wręcz przeciwnie – w dalszym fragmencie tłumaczy, że przyszedł właśnie do grzeszników.

Taka antypaństwowa postawa Jezusa musiała być znana wśród ludu Izraela, bo to właśnie na głoszeniu tego typu wolnościowych idei próbowali Chrystusa złapać faryzeusze. Przykład? W słynnej scenie z Biblii faryzeusze próbują wymusić na Nazarejczyku, by wprost powiedział, że jest przeciwko płaceniu podatków – czyli musiało to jakoś wynikać z jego dotychczasowego przekazu. Oczywiście Jezus nie daje się wpędzić w zastawioną na Niego pułapkę i odpowiada

enigmatycznie: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.

Gdybyśmy mieli przeprowadzić dogłębną egzegezę tego cytatu, to okazałoby się, że Chrystus pozostawił w nim bardzo dużo miejsca na interpretację tego, co tak naprawdę „należy do Cezara”. Zresztą kwestia podatków będzie kluczowa w procesie Mesjasza i jeszcze do niej wrócimy.

Jezus krytykuje redystrybucję

Lewicowcy twierdzą, że Jezus był socjalistą, bo mówił o pomocy biednym i słabszym. To nonsens. Jezus nigdzie, w żadnym fragmencie Pisma nie mówi, że celnicy tacy jak Mateusz, w sumie robią dobrą robotę, ale Cezar i Herod powinni lepiej rozdystrybuować te pieniądze, by pomóc biedakom i chorym. Nie, Jezus mówi, że każdy sam ma pomagać z własnej woli – prywatnie.

Ktoś może zarzucić tutaj nadinterpretację. Na szczęście w „Piśmie Świętym” są dowody na to, że Chrystus brzydził się zmuszaniem ludzi do dzielenia się swoimi dobrami. Píše o tym święty Łukasz: „A ktoś z tłumu rzekł do Niego: «Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem». Lecz On mu odpowiedział: «Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami sędzią albo rozjemcą?»” – czytamy w Łk 12:13-15.

Jezus wyraźnie krytykuje tu wszelkiego rodzaju narzucane z góry „daniny solidarnościowe” i inne rozwiązania tego typu. Przekaz jest prosty – TY bądź dobrym człowiekiem i dziel się tym, co masz, a nie wymagaj od innych, by oni dzielili się tym, co mają oni.

Jeszcze dobitniej píše o tym święty Paweł w Liście do Koryntian: „Každy niech przeto postąpi tak, jak mu nakazuje jego własne serce, nie żałując i nie czując się przymuszonym, albowiem radosnego dawcę miłuje Bóg”. To nie są co prawda słowa Jezusa, ale Jego ucznia, który również wyraźnie zaznacza

– dawać należy z własnej woli, a nie z przymusu.

Jezusa na krzyż posłało państwo i demokracja

Docieramy do momentu kluczowego dla chrześcijaństwa i niezwykle ważnego dla wierzących w ostatnim czasie Wielkiego Tygodnia. Chodzi o śmierć Jezusa na krzyżu.

Jeśli spojrzymy na historię z Biblii tylko przez pryzmat całkowicie świecki, to znaczy pomijając to, iż śmierć Jezusa została przepowiedziana przez proroków i miała przynieść ludziom odkupienie grzechów, to zobaczymy historię lidera wolnościowego i antypaństwowego ruchu, którego państwo bało się tak bardzo, że próbowało zgładzić go już od pierwszych dni Jego życia.

Miało to miejsce już na samym początku. Herod dowiedział się od mędrców (nie żadnych królów!), że urodzi się ktoś, kto może zagrozi jego władzy. Tak więc on, reprezentant państwa, chce pozbyć się zagrożenia i wydaje rozkaz zabicia tego dziecka. Rodzina święta na szczęście ratuje się przed rozkazem, a później ukrywa się poza zasięgiem administracji Heroda.

Następnie Jezus dorasta i zaczyna głosić nauki. O tym, jak faryzeusze próbowali wykorzystać słowa Chrystusa przeciwko niemu, mówiliśmy już wcześniej. Ostatecznie im się udało i stąd wziął się proces Mesjasza przed Piłatem.

Co bowiem zarzucano Jezusowi? W Ewangelii wg. Św. Łukasza (23,2) czytamy: „Stwierdziliśmy, że ten człowiek podburza nasz naród, że odwodzi od płacenia podatków Cesarowi i że siebie podaje za Mesjasza – Króla”.

Nie ma tu więc mowy ani o żadnych zarzutach religijnych, ani o przestępstwach, które dziś nazwalibyśmy „kryminalnymi”. Jest czysty strach instytucji państwa przed kimś kto: a) odwodzi od płacenia podatków i b) zagraża administracji rządowej –

zarówno tej lokalnej żydowskiej, jak i okupacyjnej w Rzymie.

Dziś ten tekst zdaje się nawet bardziej aktualny niż w czasach Chrystusa, bo do skazania Zbawcy wykorzystano, nie tak popularną jak dziś, demokrację. Piłat spytał się ludu, kogo ma uwolnić – Barabasa czy Jezusa. Lud zaś zdecydował, by na krzyż posłać Nazarejczyka.

Tymczasem Jezus do samego końca przejawiał postawę antypaństwową. Gdy Piłat mówi, że stoi za nim autorytet państwa, Jezus natychmiast podważa go, choć do tej pory milczał.

„Rzekł więc Piłat do Niego: »Nie chcesz mówić ze mną? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić Ciebie i mam władzę Ciebie ukrzyżować?« Jezus odpowiedział: «Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry»” – czytamy w Piśmie.

Jezus i jego uczniowie niosą światu czysto wolnościowy przekaz. Nie sposób wszystko pomieścić w jednym tekście. Trzeba byłoby bowiem przyjrzeć się przypowieści o mnożeniu talentów, słowom „Kto nie chce pracować, niech też nie je!” i wielu innym fragmentom Pisma. Nie ma natomiast w przesłaniu Jezusa ani słowa o państwowej redystrybucji, etatyzmie, czy roli instytucji publicznych. Jezus był wolnościowcem.

Źródło: NCzas.com